

Dziennik - 07.05.2009

Izabela Leszczyńska: Wybiera się pan na tegoroczny Przystanek Woodstock. W jakim celu?

Marzeniem mojego życia było, żeby pojechać na Woodstock.

Naprawdę?

Mam określony cel. Umówiłem się z panem Owsakiem - chcę się tu przewieźć na jego popularności - żeby promować portal codziennikprawny.pl, który w czerwcu uruchamia moje biuro. To będzie vademecum prawne dla każdego w wieku od 18 do 100 lat. Na portalu znajdą się informacje na temat prawa przydatne każdemu w jego codziennym życiu. Młodzi ludzie znajdą tam porady z dziedziny prawa pracy albo dotyczące prawa rodzinnego. Zamieścimy przykłady pism na każdą okazję, np. pisma procesowe, urzędowe. Od dwóch lat pracujemy nad zawartością tego portalu. Będzie zawierało 400-500 stron.

Uważa pan, że Polacy są analfabetami prawnymi?

Uważam, że znajomość przepisów prawa wśród Polaków jest bardzo niska. My w nim tonimy, raczej go omijamy, niż używamy go do walki o własne prawa. Nie mamy na przykład takiego podejścia do prawa jak Anglosasi, gdzie prawo jest prawem. Nie chciałbym oczywiście takiego podejścia do litery prawa, jakie jest w Niemczech, gdzie o północy kierowca stoi na skrzyżowaniu przez pół godziny na czerwonym świetle bo to światło się nie zmienia. W Polsce natomiast poznajemy prawo raczej po to, by je omijać. Zauważyłem, że większość porad, których udzielam obywatelom sprowadza się do krótkiej informacji prawnej. Okazuje się, że każdy z Polaków potrzebuje vademecum prawnego. Chciałbym, aby ten codziennikprawny.pl trafił do maturzystów, pertraktuję na ten temat z panią minister Hall. Napisałem też prośbę do ministra Schetyny, chciałbym, aby każdemu osiemnastolatкови wręczano kartę przypominającą o tym, że istnieje Codziennik Prawny. Gdy w pewnym momencie w życiu młody człowiek będzie miał problem natury prawnej, pomyśli: był taki stary łysy facet, mówił, gdzie są porady prawne. Mam nadzieję, że zajrzy na naszą stronę i znajdzie to, czego szuka. A jeśli nie - my będziemy nasz portal cały czas aktualizować i uzupełniać. Jadę na Woodstock, by tę historyczną wiadomość o naszym portalu przekazać.

Tańczy pan pogo?

A co to jest pogo?

To taki taniec w rytm muzyki rockowej, potrząsa się głową, skacze.

Nie.

Na festiwalu Woodstock młodzież tańczy też pogo.

No cóż, albo zostanę tam odrzucony jako relikwium przeszłości, albo młodzież mnie zaakceptuje.

Zamierza pan przed wyjazdem zmienić image? Założyć džinsy, T-shirt?

Przed samym wyjazdem zwrócę się do posła Palikota, by mnie przeszkolił w tej dziedzinie, bo ja nie mam talentów w tego rodzaju "komunikacji" (śmiech) Na Przystanku Woodstock ma spotkać się kilkaset osób. Kiedyś odwiedzał go na przykład Leszek Balcerowicz. Też nie podejrzewam, by był specjalnie zrelaksowany.

Ma pan tremę?

Przed Woodstock? Nie. Najwyżej zostanę odrzucony przez młodzież jako dinozaur. Tremę mam z innego powodu: już niedługo muszę przedstawić informację roczną o pracy biura Rzecznika Praw Obywatelskich Sejmowi i Senatowi.

A jakiej słucha pan muzyki?

Słucham tylko muzyki klasycznej, a jeśli chodzi o muzykę popularną to zatrzymałem się na Beatlesach. Chociaż nie, podoba mi się teraz Katie Melua, jej muzyka relaksuje, dobrze się przy tym zasypia.

A ostrego rocka wcale pan nie lubi?

Nie. Wezmę na Woodstock kilka proszków od bólu głowy. Jestem kompletnie niekompatybilny do tego typu imprez. Co z tego wyjdzie? Dopiero będę się musiał przekonać.

A jeśli młodzież się rozbierze i będzie tarzać się w błocie, to pan się wystraszy czy zbulwersuje?

Młodzi ludzie mają do tego prawo dopóki nie zakłócają wolności innych ludzi. Wystraszyć raczej się nie wystraszę, raczej będę zbulwersowany. Wolałbym jednak 10 razy pójść do Sejmu niż coś takiego zobaczyć.